

W tym numerze
15 gr.

Wzrost prenumeraty
w Łodzi

Trzymiesięczna 2,50 zł.
Droższe do domów 10 gr.
Z przes. poczt.

Miesięczna 3,50 zł.
Kasa Łódź 16 groszy.
Konto P.K.O. 80594.
Należność pocztowa
nielecona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-4 pp
Artykułów i listów anonimo-
wych nie bierze się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 22 listopada 1924 r.

Z pobytu gen. Sikorskiego w Paryżu.



Jak wiadomo, generał Sikorski w czasie swego pobytu w Paryżu złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec. Znany tygodnik paryski „Illustration” zamieszcza tytułową ilustrację, którą przedstawia ge-

nerała Sikorskiego w towarzystwie gen. Gouraud, udającego się w dniu 2 listopada na mogilę „Nieznanego Żołnierza”.

Inteligencja do Sejmu!

Wśród różnych bolączek naszego młodego państwa, na pierwsze miejsce wysuwa się dzisiaj Sejm i jego inkompetencja. Jest to dziwnie jaskrawo odczuwane na tle wartkiej fal życia, za którą polska nasza nawa państwowa jakoś nie bardzo podążać może.

Sejm pracuje, niewątpliwie pracuje — już to bezczynności jemu zarzucić nie można.

Radzi, sprzeczają, kłóci się, cząsteczki urządziły i grzyska olimpijskie w kuluarach, występy bokserów, koncerty wokalne — instrumentalne, a wszystko plodzi ustawy, ustawy, ustawy.

Coprawda, niektóre z nich możnaby ująć w 10 punktach, choć mają ich ze trzy tysiące; coprawda niektóre kolidują z innymi, inne wręcz się sprzeciwiają zasadom konstytucji. Inne są odmiennie sformułowane

— ale gdyby produkcja naszych polskich fabryk dorównywała produkcji Szwajcarii, nasz biuro handlowy przedstawiałby się daleko poważniej od angielskiego.

Ale to, co robią pp., posłowie w sali Sejmowej jest tylko połową złego, — druga połowa zaczyna się dopiero po za Al. Władysławem i zazwyczaj, na wsi i w urzędach państwowych.

Różne spółki, towarzystwa akcyjne, interesy handlowe mają zazwyczaj jako członka wspólnika para posła, — który spienięża zaufanie swoich wyborców i utyka po wszystkich ministerstwach, żądając dla swoich protegowanych ulg, kredytów, pożyczek, dostaw, lub już chociażby przyjęcia „na posadę” krawiarską lub usunięcia niedołędnego urzędnika.

Niektórzy p.p., posłowie mają monopol na specjalne ministerstwa i tak np. taką „chazukę” na ministerstwo przemysłu i handlu mają posłowie „od mniejszości”.

Przyczyną tego rodzaju niepożądanych stosunków, jest ordynacja wyborcza, która nie pozwala elitom społeczeństwa polskiego, wejść do Sejmu, — kiedy natomiast, każdy pierwszy lepszy matolek lub analfabeta „z ludu” za którym idzie gmina lub ulica ma największe szanse, — bo padnie na niego największa ilość głosów.

Również głosowanie — jest dzisiaj tym atrybutem demokratycznym i do którego jeszcze nie doszliśmy, a który potrafił już taką moc nieszczęśliwych ustaw i poronionych pomysłów nam przynieść, że nie każdy kraj mógłby znieść taki potop.

W państwach zachodnich, gdzie najniższy poziom wykształcenia waha się około czwartej gimnazjalnej, a nawet wyżej, tego rodzaju równość nie odznacza się jak jaskrawo; ale u nas, gdzie mamy z jednej strony inteligentnego inwalidę, który krwawo przelewał za kraj ojczysty, — z drugiej żydka śląskiego — tajnie raporty do Moskwy, z jednej doktora fiklozofii, a z drugiej bandytę kresowego w łapciach nie umiejącego słowa po polsku, który tylko dlatego nie je kłódzi, że zagrabił coś lepszego; profesora politechniki i formala od gnoju, mającego takie same pojęcie o interesach państwa, jak leciwa kobyła, kręcąca się w kieracie, — czyż głos tych wszystkich — na tak przeciwnych stojących biegunach jednakowe ma mieć znaczenie dla narodu i państwa?

Przecież to jest nonsens, który protegujemy i uprawiamy w imię fałszywie pojętej idei demokratycznej. Boć demokracja nie polega na tem, aby do Sejmu wprowadzać niepiśmiennych „suwarenow”, którzy uchwalają bezprawne ustawy, w rodzaju „lex Bryl” — a na przyjęciu ministerjalnym „buchają” plątery, lub biją po pysku na ulicach stolicy — niemilnych sobie ludzi.

Nie mamy nie przeciwko temu, aby do Sejmu wszedł najbiedniejszy wyrobnik, ze wsi lub miasta, lecz tylko umysłowo przygotowany do piastowania szaczonego mandatu posła naszej wielkiej Rzeczypospolitej — ale wysyłanie do Sejmu brudnego troglodyty nie bardzo orientującego się, gdzie się kończy jego pole a zaczyna pański las — lub mianowanie czerwono-skórego ekonomo-ministrem nie jest demokracją, — tylko oddawaniem leje pijanemu furmanowi.

Rezultaty tego błędnego systemu widać wszędzie. Bolszewicy posłowie szerzą zbrodniczą agitację, podpalają nam kresy, ale Sejm nie ma siły wydać podpalaczy w ręce sprawiedliwości — kiedy tymczasem dziec hula, napada na dwory polskie, na pociągi, morduje polkoje...

Na kresach pożar, a Sejm w bratniej zgodzie ze zbrodniarzami... uchwała ustawy, które można mierzyć na metry...

W kraju jest olbrzymia przestępczość. Każdy 30 obywateli był karany sądownie. Jednak jest to tylko bladym odbiaskiem tego co się dzieje w Sejmie, gdyż na 444 posłów sejmowych 170-ciu żąda bez skutku Prokuratorja Państwa, czyli co 3-ci poseł ma coś na sumieniu.

Proszę do tego ta za wszechmiar godny popa-

da premier Grabski musi dawać pewnego rodzaju „lapówkę“, aby utrzymać władzę w rękach; vide sprawa pożyczki 350.000 złotych dla towarzyszy — akcjonariuszy splajtowanego Banku Ludowego.

To też stanowczo reforma wyborcza jest palącym dezyderatem, rozwiązania którego domaga się życie i to w tym kierunku, aby w Sejmie było jaknajmniej „ideowców z partii“ a jaknajwięcej ludzi. Jaknajmniej „obrońców ludu“, którzy porobili na tej obronie miliony i majątki (Bryl, Praussowa, Klemensiewicz, Dąbski itd.) a jaknajwięcej inteligencji rozumiejącej, czem jest dzisiaj Polska i czem być powinna.

Właściwy człowiek na właściwym stanowisku — oto zasada, którą *conté — que — conté* musimy przeprowadzić w Sejmie, bo błada narodowi, którym rządzić będzie wlecznie... Bartek Zwycięzca.

A. S.

—X—

Bezstępczość wśród Sejmu.

(p) Tylko w kilku wypadkach — jak wiadomo, zgodził się Sejm dotychczas na wydanie sądom swych członków. Nie wynika jednak z tego, że władze sprawiedliwości jedynie w tych kilku wypadkach żądały zdjęcia przywileju nietykalności z wybrańców ludu. Przeciwnie, przez czas działalności obecnego Sejmu 170 razy zwracały się z wnioskami dopuszczenia wymiaru sprawiedliwości na panów posłów.

Ciekawe jest, pisze „Gaz. Poranna“, że największa ilość wniosków wpłynęła na wydanie posłów z klubu PPS. Na 40 członków tego klubu, w 40 bezmała wypadkach przestało ministerstwo sprawiedliwości wnioski prokuratorów na wydanie. Drugie dopiero miejsce, ale dobrze zasłużone, zajmuje klub akraiński, trzecie Wyzwolenie itd.

Na Związek Lud. Narod., który jest najliczniejszy z klubów, wpłynęło tylko 7 wniosków i to wszystkie niemal na prywatne żądanie.

Dziwne się jednak wydaje, iż Sejm z pośród tych 170 wniosków, rozpatrzył zaledwie tylko drobną ich część, pomimo tego, że formalne załatwienie tych spraw określa do kład, regul. obrad. Co więcej jest jeszcze zdumiewające, że w wielu wypadkach chodzi tu o zbrodnie, dokonywane przez posłów na wzywaniem do gwałtów, zaburzeń, zmiany ustroju, stawiania oporu władzom, nieplacenia podatków i jawnego sprzyciania bolszewizmowi, a Sejm milczy, Sejm tych zbrodniarzy nie wydaje.

Na wiecu w dniu 19 sierpnia r. b. w Czartorysku (pow. łucki) woła Ukrainiec poseł Paszczuk: Kiedy byli u was urzędnicy polscy odbierać wam tytoń i ściagać podatki to czy nie mieliście wtenczas siesier i kos, ażeby im tego nie pozwolili! Już się kończy panowanie panów polskich nastanie wolna Ukraina! Poseł Nazarów na wiecu w Kowlu 27 września br. mówi: „Od sześciu lat jęczy lud ukraiński pod jarzmem polskim i płaci wciąż tylko podatki na utrzymywanie szpiegów“.

Posł Skrzypa na wiecu w Lubomlu w dniu 21 września br. tumani i tak już ciemny lud rosyjski, że wkrótce na Wołniu odbędzie się plebiscyt i nawołuje wojsko do buntu. Ci dwaj posłowie po każdym wiecu rozdają ludziom antypaństwowe i komunistyczne odezwy i broszury. To samo robi pos. Pawluk w pow. ostrogskim.

Pos. Pidhirskej na wiecu w Stanisławowie w dniu 5 ub. mies., mówi o okupacji Galicji, gnębieniu Ukraińców, konieczności zrzućenia polskiego jarzma itp... W nieskończoność możnaby mnożyć te przykłady zbrodni zdrady głównej, których się dopuszcza ją posłowie naszych mniejszości.

Czy jednak polska tolerancja tego stanu rzeczy nie jest polskiem niedołęstwem i brakiem linii politycznej, przynoszącym państwu nieopisane szkody? Oby się Sejm nad tem głębiej zastanowił.

Oszczercza kampanja przeciwko Poincare'emu.

(p) Kampanie przeciw Poincaremu rozpoczęła radykalna prasa francuska na podstawie opublikowanych świeżo w „Oeuvre“, pamiętników zmarłego ambasadora francuskiego w Petersburgu George'a Louis. Lewicowa prasa francuska pragnie ni mniej ni więcej na tej podstawie udowodnić, że wiel-

ką wojnę światową wywołali Francuzi, nie Niemcy, że właściwym jej sprawcą nie był Wilhelm, lecz Poincare. W pamiętnikach, czy zapiskach zmarłego ambasadora jest mowa o tem, że Poincare wzywał go do podania się do dymisji a gdy tego Louis dobrowolnie nie uczynił, odwołał go z urzędu. Uczynił to według Louisa w tym celu, aby na stanowisko opróżnione wysłać swego meza za ufania, który wspólnie z Izwołskim pracował nad tem, aby Rosie nozyskać dla planów wojennych Poincarego.

Sprawa wytoczona zostanie przed parlamentem francuskim i ma być wyzyskana w ten sposób, iż uniemożliwi na zawsze powrót Poincaremu i jego przyjaciółom do rządu. Obecnie toczy się polemika w prasie francuskiej. Poincare bierze w niej udział publikując list, w którym wykazuje bezpodstawność zarzutów.

W swoim liście do agencji Havasa oświadcza przedewszystkiem, że nie jest mu wiadomem, czy uwagi przypisywane (Jerzemu Louis a wykorzystane przez prasę są wzięte z rękopisu autentycznego, czy też sfałszowanego, ale w każdym razie zawierają one dane o tyle nieprawdopodobne, co i nieścisle pod wzgl. rzeczowym. Jako dowód tego mogą posłużyć następujące listy:

Juliusz Cambon pisze, że twierdzenia, przypisywane jemu i jego bratu, a dotyczące Poincare sa oczywiście nieścisle. Żałuje on, że jego zmarły brat nie może już o tem zaświadczyć, ale zapewnia, że zarówno on jak i jego brat współpracowali z Poincarem jaknajlepiej, jak tylko umieli, nad tem, aby uchwilić grożące niebezpieczeństwo wojny, albowiem mieli świadomość tego, że nie wolno dopuścić, aby można było imputować rządowi francuskiemu choć w najmniejszym stopniu odpowiedzialność za wypadki 1914 roku.

Ambasador francuski w Waszyngtonie Daschner który w 1922 r. był szefem gabinetu ówczesnego ministra Poincarego, oświadcza, że uwagi, poczynione przez Jerzego Louisa albo niesłusznie jemu przypisywane, sa bezsensowne i nieprawdopodobne. W swym liście Daeschner stwierdza dalej, że Poincare w 1912 roku jako minister spraw

zagranych miał fundusz dyspozycyjny zaledwie w wysokości jednego miliona franków i że jedynie z tego funduszu, a nie z innych źródeł pokrywano wszelkie wydatki w zakresie propagandy, szczupłe środki, ograniczone do minimum nie pozwalały ministrowi — nawet i wówczas, gdyby chciał — czynić z nich takiego użytku, o jaki pomawiają Poincare autorowie rzekomych rękopisów Jerzego Louis.

Daeschner dodaje, że jednym z głównych motywów podróży Poincarego do Petersburga w r. 1912 była chęć wyjaśnienia pewnych nieporozumień, istniejących wówczas pomiędzy rządami francuskim a rosyjskim, a przypisywanych w znacznej części roli, jaką wówczas odgrywał Sazonow, oraz brakowi kontaktu pomiędzy Sazonowem a Louis.

Stefan Pichon pisze do Poincarego, że słowa, jemu, Pichonowi przypisywane w rękopisach Jerzego Louis, sa niezgodne z prawdą i absolutnie nieprawdopodobne. Nigdy nie miał on przypisywanych mu myśli, tak zasadniczo sprzecznych z uczuciami, jakie żywił zawsze w stosunku do Poincarego, a tak samo w stosunku do Delcassego i Paleologue'a. Wreszcie Pichon stwierdza, że Poincare zawsze i na wszystkich przez siebie zajmowanych stanowiskach pracował szczerze nad utrzymaniem pokoju.

Nie miałem — pisze Pichon — żadnego konfliktu z Poincarem, również i wówczas, gdy byłem jego ministrem spraw zagranicznych. Przyczyną, że żalowałem rzeczywiście, iż Clemenceau nie został wcześniej powołany do kierownictwa polityki podczas wojny.

Po zacytowaniu powyższych listów, Poincare dodaje, że chwilowo na tem poprzestanie, a później niezawodnie będzie miał jeszcze okazję powrócić do oświetlenia wypadków z r. 1912 oraz lat następnych.

Jest oczekiwane ogłoszenie jeszcze innych listów, które niewątpliwie jeszcze więcej przyczynia się do rozwiązania nieuzasadnionych insynuacji skierowanych pod adresem Poincarego, jak również do ukazania w pełnym świetle ciągłych i stałych usiłowań wszystkich po kolei gabinetów francuskich pracy na rzecz pokoju.

Kłopot z protokołem genewskim.

Konferencja Herriota w sprawie żądań angielskich.

PARYŻ, 21. (PAT) „Matin“ donosi, że na konferencji, jaką odbył Herriot na Quai d'Orsay z Leonem Bourgeois, Briandem i Pawłem Boncourt, rozpatrywano sytuację, jaka wytworzyła się na skutek żądań angielskich, aby na grudniowej sesji rady Ligi Narodów nie była rozpatrywana sprawa protokołu genewskiego.

Dziennik dodaje od siebie, że teza francuska pozostaje niezmienną. Nie jest wykluczona ratyfikacja protokołu przez Włochy, Japonję, a także przez

Anglję. (? Red.)

PARYŻ, 21. (PAT) „Ere Nouvelle“, omawiając notę angielską w sprawie protokołu genewskiego, pisze: Jest widocznym, iż bez przystąpienia do protokołu dominjów oraz Stanów Zjednoczonych, a więc całego świata anglo-saskiego,

istnienie protokołu jest niemożliwe. Jest więc konieczne, aby Francja nie pozbywała się możliwości zawierania nowych sojuszków, zarysowanych się obecnie.

Mala Ententa pozostanie i nadal... mala.

Polska za utrzymaniem dotychczasowej polityki.

WIENIEN, 21. (AW) „Neue Freie Presse“ podaje w telegramie z Warszawy, jakoby sfery stojące biarko rządu nie uważały za prawdopodobną wiadomość „Matina“ o rzekomych rokowaniach Malej Ententy z rządem polskim, w sprawie przystąpienia Polski do Malej Ententy.

Korespondent dziennika podaje, że kilkakrot-

nie koła rządowe polskie oświadczały się za dalszym utrzymaniem tradycyjnej polityki utrzymywania dobrych stosunków z Węgrami, podczas gdy polityka Malej Ententy jest dla Węgrów nieprzyjemna.

Pozatem zapatrywania Polski różnią się z zapatrywaniami Malej Ententy w sprawach Rosji i stosunków ze Wsclodem.

W przededniu zb. o nego wystąpienia Anglii przeciw rządowi egipskiemu.

Smierć gen. Staecka.

LONDYN, 21. (AW) Smierć gen. Staecka jest wydarzeniem dnia dzisiejszego w Londynie. Prasa nie wątpi, że z powodu tego nastąpi poważna akcja ze strony Anglii. Dochodzi się jedynie tylko o rozmiar tej akcji. Rząd angielski otrzymał od wielu żrzezeń w Egipcie i Sudanie depesze żądające natychmiastowego wystąpienia przeciwko rządowi egipskiemu, celem złamania ruchu antyangielskiego. Oficerowie okrętów wojennych, stojących na Malcie, a bawący na urlopiach w Anglii, otrzymali wezwania do natychmiastowego udania się na pokład.

LONDYN, 21. (AW) Generał Staeck, był jednym z najznakomitszych kolonialnych oficerów angielskich i całą swoją służbę przebył na pozaeuropejskich placówkach.

W r. 1886 był komendantem jednego z najdalej wysuniętych posterunków egipskich, poczem pełnił urząd prywatnego sekretarza generalnego gubernatora. W r. 1914 objął on stanowisko gubernatora generalnego i dowódcy wojsk angielskich w Sudanie, do którego to stanowiska przywiązany jest tytuł star-

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Konferencja P. P. S. z rosyjskim socjal-rewo- lucjonistami.

(wp) Dziś rano wyjeżdżają do Cieszyna na konferencję z S. R.—ami rosyjskimi psalowie socjalistyczni pp. Niedziałkowski i Czapiński oraz radny Hołowko. Obradom przewodniczyć będzie znany przywódca S. R.—ów, b. prezes konstytuandy Wiktor Czernow, który po konferencji cieszyńskiej przyjeżdża do Warszawy, celem wygłoszenia publicznego odczytu o prześladowaniach w Rosji sowieckiej i stworzenia jednolitej akcji partyj socjalistycznych przeciwko trzeciej międzynarodówce.

Ustawa dziennikarska.

(wp) Podkomisja prawnicza obradowała w dal szym ciągu nad projektem ustawy dziennikarskiej, na podstawie referatu p. dr. Kiernika. Przyjęto artykuły projektu dotyczące: wynagrodzenia czasu pracy, urlopów i rozwiązania umów. Przy tym ostatni artykuły wzięto także pod uwagę sprzedaż pisma i zmianę kierunku. Komisja jednomyślnie stanęła na stanowisku, że sprzedaż pisma i zmiana kierunku są dostatecznym powodem do wypłaty odszkodowania.

W ten sposób została przyjęta cała prawie ustawa, z wyjątkiem rozdziałów dotyczących izby dziennikarskiej i funduszu emerytalnego. Artykuły dotyczące funduszu emerytalnego omawiane będą na przyszłym posiedzeniu z udziałem delegata min. pracy. W obradach komisji prócz przew. Marka i referenta uczestniczyli posłowie: Dąbski, Sadzewicz i Schif fer.

Falszywa pogłoska.

(wp) Pogłoski prasowe o mianowaniu b. ministra pracy Darowskiego wojewodą łódzkim nie odpowiadają rzeczywistości, wogóle przed obcięciem urzędowania przez ministra spraw wewnętrznych Ratajskiego nie może być mowy o żadnych zmianach personalnych w jego resorcie.

TELEGRAMY.

UKRAJNCY A SPRAWA KONKORDATU.

LWOW, 21. (AW) Dziennik ukraiński „Dilo”, omawiając sprawę rokowań między rządem Polski a Stolicą Apostolską, w sprawie konkordatu, podkreśla, że ukraińców specjalnie interesują w tem trzy kwestje: stworzenie biskupstwa łacińskiego w Stanach sławie, sposób mianowania biskupów, oraz rozstrzygnięcie sprawy gruntów erekcyjnych.

Artykuł wypowiada się za tem, aby sprawa mianowania biskupów dla Ukraińców obu obrzędów oddana była w ręce władz duchownych, a nie świeckich, ze względu na okoliczności natury politycznej, które mogą wpływać na decyzję przy mianowaniu na biskupów.

ZAPOWIEDŹ ZWIĘKSZONEJ AKCJI ANTYPOLSKIEJ.

GDANSK, 21. (AW) Prezydent senatu, Sahn, referował na posiedzeniu komisji głównej sprawę ostatecznej decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów i zarzucał Polsce, iż nie dotrzymuje ona układow z nią zawieranych.

Prezydent Sahn zapowiedział, że senat założy protest przeciwko decyzji, dotyczącej udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych, sprawach przydziału attache konsularnych i w sprawie policji Rady portu.

I TAM MAJĄ DOŚĆ BOLSZEWIKÓW.

RYGA, 21. (PAT) „Rigasche Nachrichten” powtarzają za prasą rosyjską wiadomość, że w Wierchnie—Udińsku zastrzelony został redaktor gazety sowieckiej „Buriato—Mongolskaja Prawda” — Nestorov.

W CELU USPRAWIEDLIWIENIA KLĘSKI.

MADRYT, 21. (PAT) Nad wybrzeżami Marokka szaleją w dalszym ciągu gwałtowne burze, uniemożliwiają komunikację z Tetuanem.

POZYCZKA FRANCUSKA W AMERYCE.

PARYŻ, 21. (PAT) „Petit Parisien” dowiaduje się z Nowego Yorku, że pożyczka francuska na rynku amerykańskim zostanie wypuszczona dziś albo jutro.

Z POWODU WYROKU NA ŁUPIEŻCĘ.

BERLIN, 21. (AW) Wyrok sądu wojskowego w Lille, skazujący generała niemieckiego Mathusina, na rok ciężkiego więzienia z powodu wywiezienia serwisu stołowego z zamku, w którym kwatrował w czasie wojny, wywołał w prasie niemieckiej ogólne wrzaski, które — od prawego do lewego skrzydła — drąg-

Porządek dzienny na najbliższej sesji Ligi Narodów.

GENEWA 21.11 (PAT) Sekretariat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat: 32 sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Rzymie dnia 8 grudnia br. pod przewodnictwem przedstawiciela Brazylji p. de Mello Franco. Prowizoryczny porządek dzienny tej 5-tej i ostatniej w roku bieżącym sesji, tylko co ustalony przez przewodniczącego Rady, przewiduje szereg spraw, dotyczących głównych zasadnień z dziedziny działalności Ligi Narodów, a więc spraw politycznych, prawnych, administracyjnych i humanitarnych. W większości tych spraw idzie o wprowadzenie w życie przez Radę Ligi rezolucji, powziętych przez Zgromadzenie we wrześniu br. Podobnie jak lat ubiegłych Zgromadzenie nakreśliło ogólne dyrektywy dla prac, jakie mają prowadzić poszczególne komisje Ligi Narodów. Rzeczą natomiast Rady Ligi będzie bliższe sprecyzowanie programu tych prac oraz zapewnienie ich wykonania.

Co się tyczy sprawy zbrojeń, Rada Ligi zajmie się sprawą ewentualnego wprowadzenia w życie protokołu, mającego na celu pokojowe uregulowanie sporów międzynarodowych. Chodzi tu o przygotowanie konferencji rozbrojeniowej oraz o ustalenie mechanizmu sankcji oraz pomocy ekonomicznej i finansowej, przewidzianych w protokole.

Rada Ligi na swej sesji w Rzymie będzie więc miała za zadanie określenie programu prac w szeregu komisji Ligi Narodów w tej dziedzinie oraz wyznaczenie składu komisji dla koordynacji tych prac, która została zasadniczo utworzona przez ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów. Wreszcie Rada Ligi będzie miała za zadanie określić datę zwołania komitetu prawników, powołanego do zredagowania tekstu poprawek do paktu Ligi, przewidzianych w protokole. Komitet ten ma się składać z 10 członków z których 4-ch miałoby być wybranych przez stałych członków Rady (Francja, Anglja, Włochy i Japonja).

Nadto przedmiotem postanowień najbliższej sesji Rady będą dwa inne zagadnie-

nia, które mają bliski związek z ogólnem zagadnieniem redukcji zbrojeń:

Rada Ligi ma powziąć decyzję w sprawie terminu, w którym mogłaby się zebrać międzynarodowa konferencja w celu omówienia konwencji międzynarodowej w sprawie kontroli handlu bronią, opracowanej w bieglego roku przez komisję Ligi Narodów.

Rada Ligi ma się dalej zająć ustaleniem programu prac komisji, która będzie powołana do opracowania projektu konwencji w sprawie prywatnej fabrykacji broni i amunicji oraz ma się wypowiedzieć w sprawie udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w opracowaniu tej konwencji.

Trzecia grupa zagadnień z tej samej dziedziny, dotycząca prawa sprawowania przez Radę kontroli nad zbrojeniami Niemiec, Austrii, Bułgarii i Węgier, będzie również przedmiotem narad Rady, szczególnie w odniesieniu do Bułgarii.

Co się tyczy spraw o charakterze prawniczym Rada Ligi będzie miała za zadanie powołanie do życia komitetu rzeczoznawców, mającego zająć się ustaleniem wykazu kwestyj z zakresu prawa międzynarodowego, które stały się na tyle dojrzałe, iż mogą stanowić przedmiot umowy międzynarodowej, stosownie do rezolucji, uchwalonej przez 5-ty Zgromadzenie.

Wreszcie porządek dzienny najbliższej sesji Rady przewiduje szereg spraw „o charakterze administracyjnym, dotyczących w m. Gdański zasłębła Saary, oraz szereg zagadnień humanitarnych dotyczących m. in. propagandy w sprawie opium, ochrony dzieci, projektu międzynarodowego związku wzajemnej pomocy dla ludności, dotkniętej katastrofami żywiołowymi, zaproponowanego przez senatora Ciracl. Rada przyjmie do wiadomości sprawozdanie komisji mandatowej i komisji higieny, które odbyły swe sesje w Genewie w miesiącach październiku i listopadzie, oraz przedsięwzięcie środki, które należałoby ewentualnie zastosować w celu zapewnienia wykonania rezolucji obydwóch tych komisji.

Krótko - węzłowato.

Odpowiedź konserwatystów angielskich bandytom sowieckim.

LONDYN, 21. (PAT) Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Austlin Chamberlain wysłał dziś do przedstawiciela Rosji sowieckiej w Londynie Rakowskiego notę treści następującej:

„Rząd Jego Królewskiej Mości rozpatrzył dokładnie traktaty, zawarte przez rząd poprzedni z rządem republik sowieckich, które te traktaty zostały podpisane 8 sierpnia b.r.

Mam zaszczyt zakomunikować rządowi republik

nie przedstawić wyrok jako niesprawiedliwy, i niesłuszny. Prasa nacjonalistyczna usiłuje wyzyskać wyrok ten na korzyść swego nieprzejednanego stanowiska wobec wszelkiej polityki ugodowej, prasa socjalistyczna uważa wyrok ten za krok bardzo niebezpieczny, gdyż polityka pokojowa, opierająca się na zapamiętaniu wszelkich przewinień wojennych, otrzymała wskutek niego poważny cios.

Tylko republikański dziennik „Die Republik”, podkreśla, iż prasa, rozpisująca się o tym wyroku, niema słuszności.

ZATONIĘCIE STATKU.

TALLIN, 21. (AW) Kanonierka estońska, podczas wylawiania min na morzu, natknęła się na jedną z nich, która eksplodowała, powodując zatopienie statku.

Dwóch marynarzy zabitych, pięciu raniomych.

WIEŚ ROSYJSKA PRZECIW KOMUNISTOM.

BERLIN, 21. (AW) Prasa tutejsza powtarza wiadomości dzienników sowieckich o szerzącym się wśród włościanstwa sowieckiego oporze przeciwko działaniu Sowietów na wieś. Prasa publicznie stwierdza, że wieś rosyjska rozpadła się obecnie na dwie części. Część silniejsza, złożona z bogatych chłopów, usiłuje uzyskać coraz większy wpływ na wieś i jest przeciwną programom sowieckim. Wobec tego wyloty do wiejskich sowietów, które odbędą się w niedługim czasie, przyniosą na pewne paranki komunistom

sowieckich, że po rozpatrzeniu tych traktatów rząd Jego Królewskiej Mości nie widzi możności polecenie parlamentowi wzięcia ich pod uwagę lub przedstawienia królowi do ratyfikacji.

Jednocześnie Chamberlain wysłał do Rakowskiego drugą notę, która jest odpowiedzią na notę rządu sowieckiego z dnia 28 października b.r. w sprawie listu Zinowjewa.

Na skutek wzmianek, jakie pojawiły się w „Republic” i „Expressie” jakoby b. współpracownik „Rozwoju”

P. ZBIGNIEW KOLINSKI

wydawał nieprawie legitymacje redakcyjne z fotografiami, pomieściliśmy w naszym piśmie prawne, trzykrotne, wezwanie do posiadaczy tych legitymacji o oddanie i zwrócenie ich redakcji „Rozwoju”.

Ponieważ w terminie dwutygodniowym — nikt tego rodzaju legitymacji nie przedłożył, wzywamy publicznie redakcje „Republiki” i „Expressu” do przedstawienia nam takich kłopotliwych wydanych po 1-8 24 r. z autentycznym

PGDPISEM P. KOLINSKIEGO

ofiarując za każdą no

500 ZIŁOTYCH.

Sadzimy że w swoim dobrze zrozumianym interesie ponarcja szerzonych przez siebie pogłosek — pomienione redakcje dostarczą nam tych dowodów, gdyż nie chcemy wierzyć, aby fałszowanie prawdy — było jedyną ich bronią.

Wydawalstwo „Rozwoju”
Inż. T. Czajewski.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tragedja miłosna Francuza we Wiedniu.

§) W jednym z pierwszorzędných hotelów wiedeńskich rozegrała się przed kilku dniami krwawa tragedia.

Okolo piątej nad ranem padły w apartamencie zajmowanym przez młodego francuza Franciszka Roux dwa strzały.

Skoro służba hotelowa wyważyła drzwi, ujrzała tragiczny obraz. Na dywanie zaścietającym poakój leżał młodzieniec, brzośćą w krwi.

Wrócił dopiero z hulanki.

Ubrany był we frak, na rękach połyskiwała nieposzlakowana biel rękawiczek, a w butonierce fraka widniała biała chryzantema, zbryzgana krwią.

Francuz bawił w Wiedniu od miesiąca.

Przyjechał tu z dwiema damami, które zajmowały w tym samym hotelu apartamenty.

Większa suma znaleziona w jego pokoju świadczyła, iż kłopoty życiowe obce były wykwinnemu młodzieńcowi, liczącemu zaledwie 21 lat.

Damy, z którymi przyjechał, rzuciły nieco światła na tragiczny koniec ich przyjaciela.

Franciszek Roux, doszedłszy do pełnoletności, odziedziczył znaczny spadek po zmarłych rodzicach.

Postanowił więc zobaczyć świat i przejechać się po Europie.

Na pierwszy etap wybrał Wiedeń, obiecując sobie użycie życia nad Dunajem.

W pierwszym zaraz miesiącu poznał śpiewaczkę kabaretową, do której zapłonął gorącą miłością.

Artystka robiła mu pewne nadzjeje, a widząc gorące jego uczucie, wyzyskiwała jego niedoświadczenie.

Na stroje, klejnoty i wszelkiego rodzaju przyjemności tożył młody chłopiec bez żalu, wynagadł jednak od swej ukochanej zmiany dotychczasowego trybu życia i zerwania znajomości, które mu się nie podobały. Śpiewaczka jednak drażniła młodzieńca i podsycała jego zazdrość. Właśnie tego wieczora który poprzedził samobójstwo zachowywała się wyjątkowo wyzywająco. Kokietowała zawzięcie dwóch innych mężczyzn i piła z nimi szampana w gabinecie.

Całą noc przesiedział francuz w niezwykłym napięciu, oczekując serdeczniejszego słowa od swej ubóstwianej; a gdy się go nie doczekał, poszedł w objęcia śmierci, która mu się zdała litościwsza od nieczulej kochanki.

Alkohol a długowieczność

§ Grant City, małe miasteczko w Stanach Zjednoczonych udekorowało się w tych dniach flagami by uczcić uroczyni 103-letniej najstarszej obywatelki tego miasteczka pani Françoise Le Cazapresto. W małym domku gdzie starszuszka mieszka przyjmowała ona zyczenia od setek krewnych i znajomych. Nikt z jej przyjaciółek nie slyszal, jak podnosi jeden z dzienników amerykańskich, by pani Le Cazapresto kiedykolwiek chorowała, nie wie ona co to jest reumatyzm ani coś podobnego — nigdy nie używała okularów, chyba w sobotę gdy czyta gazetę (?)

Bądź zawsze czynnym, mówi starszuszka, a będziesz żył długo — czyniłam zawsze co chciałam, aż do nastania prohibicji (!) Jestem przeciwną prohibicji. Dlaczego? Nigdy nie piłam ani kropli wody — przed uchwaleniem tego prawa — tylko wino — obecnie muszę pić wodę i czuje, że to mi szkodli...

Skarb w wnętrzu rekina.

§) Rybacy dalmatyńscy złowili przed kilku dniami w Adriatyku w pobliżu Cerkenicy olbrzymiej wielkości rekina, który od pół roku krążył w pobliżu tej miejscowości i zagrażał bezpieczeństwu wybrzeży.

Zuchwałość potwora morskiego była tak wielka, iż podsuwał się pod łodzie rybaków usiłując je przewrócić, aby w ten sposób zdołać żer.

Po rozpiataniu brzucha rekina znaleziono w jego wnętrzu skórzaną woreczek pełen drogich kamieni, wśród których znajdowało się 29 sztuk brviantów wielkości 2-5 karatów oraz szmaragd dużej wartości.

Skarb ten znajdował się w brzuchu rekina co najmniej kilkanaście lat, albowiem pokrywała go gruba powłoka tłuszczu. W jakim sposobie skarb ten dostał się do wnętrza rekina potwora, pozostaje to zagadką; w każdym razie bezspornymi właścicielami skarbu są rybacy, którym udało się upolować tak grubą sztukę.

Niezwykły proces o zamianę żon.

MEŻOWIE ZA DOKONANIE TEJ TRANZAKCJI SKAZANI NA WIEZIENIE

W tych dniach sąd okręgowy w Erfurcie, rozpatrywał bardzo oryginalną sprawę, jaka w cywilizowanym świecie nieczęsto się zdarza. Oskarżonymi byli: inżynier architekt i profesor, obydwoj zamieszkałi w miasteczku Gera, którym sąd zarzucił, iż swe własne małżonki wspólnie zamienili. W postępowaniu tym sąd dopatrzył się stręczycielstwa ze strony mężów i skazał ich na ośm miesięcy więzienia.

Tło tej sprawy, która wzbudziła znaczne zainteresowanie w szerokich sferach Erfurtu, jest następujące:

Dwa lata temu inżynier Hrom i profesor Schmidt spotkali się w pewnej restauracji w Gera. Przy kufelku piwa rozpoczęli pogawędkę. Im więcej wyprózniano kufelków tym rozmowa stawała się coraz to serdeczniejszą i przyjacielską.

Po kilku godzinach takiej pogawędki rozmowa zesłała na temat pożycia małżeńskiego i obydwoj przyszli do wniosku, iż życie małżeńskie jest bardzo monotonne.

— Wcześniej czy później — mówił profesor dochodzi się do tego przekonania, że życie jest hazbarwne i pełne trudów. Codziennie widzi się obok siebie tę samą znaną twarz swojej żony; jednych i tychże znajomych spotyka się na ulicach i przy tym samym stole od kilku lat spędza się wieczory.

Tego samego zdania był również inżynier. — Masz rację, kochany przyjacielu — powiedział popijając piwo, że świeżo napelnego kufelka — chociażby własna żona była najpiękniejszą i najlepszą kobietą z całego świata to jednakże po upływie kilku lat zohojętniej ona dla nas i każda inna kobieta, chociażby nie tak piękna i dobra jak własna żona wzbudzi w nas większe zainteresowanie.

Przestali mówić delektując się w skupieniu czarnem monachijskim piwem. W zupełnej ciszy oprózniano kufelki. Zdawało się iż obaj mężczyźni pogrążyli się w rozmyśleniach nad rozwiązaniem bardzo ważnego zagadnienia.

W zupełnej ciszy plynęły minuty za minutami, aż wreszcie inżynier rozpoczął mówić. Inżynier Hrom był to człowiek wykształcony i przytem bardzo oczytany: w szczególności interesował go zagadnienia psychologyczne i dziełom takim poświęcił cały swój wolny czas. W rozmowie z profesorem powołał się na Stirnera, który uważał, iż małżeństwo kępnie indywidualność człowieka. W końcu dodał z pośpiechem.

— Niezmiernie byłbym zadowolony, gdybym mógł zamienić swoją żonę.

— Ja również od dłuższego czasu, noszę się z takim samym zamiarem — przerwał mu profesor Schmidt.

Jak Wilhelm II groził samobójstwem.

§) T. Wolff, redaktor „Berliner Tageblatt” ogłosił przed paru dniami książkę p. t. Preludjum, w której podaje sporo dokumentów, odnoszących się do historii dyplomatycznej ostatnich kilkunastu lat przed wojną, oraz pragnie wyprowadzić genezę wielkiej wojny, sprzyjającą rehabilitacji Niemiec.

Wśród dokumentów znajduje się między innymi patetyczny list Wilhelma II do Kanclerza Buelowa, pisany potem, jak kanclerz, urażony zawarem przez Wilhelma układu w Björkö bez porozumienia się z urzędem spraw zagranicznych, wniósł prośbę o dymisję. List ten charakteryzuje teatralne sposoby excesarza, który na prośbę swego urzędnika o dymisję, woła jak zawiedziony młodociany kochanek: „po moim trupie” i grozi samobójstwem.

„Ostać w taki sposób potraktowanym bez żadnego rozsądnego powodu przez najlepszego i najbliższego przyjaciela — pisze Wilhelm II — jest dla mnie tak strasznym ciosem, że jestem zupełnie zlamany i obawiam się poważnej choroby nerwowej. Osoba pańska jest dla mnie i dla naszej ojczyzny sto tysięcy razy cenniejsza, niż wszystkie traktaty na świecie. Żeby panu dogodzić i dlatego, że ojczyzna tego wymagała,

Nastąpiła znów krótka przerwa w rozmowie. Obaj mężczyźni spuściwszy oczy pili piwo, szacząc je powoli jakby rozmyślali nad przed chwilą wyrzeczonym projektem.

Nagle inżynier, wykazując znaczne zderwienie, zwrócił się błady do profesora.

— Kochany przyjacielu wypadłem na znakomity pomysł. Nie powinienś zupełnie gniewać się na mnie... jak by to było dobrze, gdybysmy tak... zamienili żony.

Obawa inżyniera, który tak zadziwiająca propozycje uczynił profesorowi rozwiązała się jednak przy pierwszych słowach Schmidta, który wielce uradowany zawołał — Ja o tem bardzo często już od dłuższego czasu myślałem i w zupełności zgadzam się na twój plan.

Szczegóły tej wielce oryginalnej zamiany zostały omówione z największą drobiazgowością i postanowiono, że w przyszłym tygodniu żony ich przeprowadzą się do nowych „mężów”.

— Obawiam się jednak — powiedział profesor — że moja żona będzie sprzeciwiała się tym naszym zamiarom: wiem, że mnie szalenie kocha i nie zechce mnie opuścić.

— To samo twierdził i inżynier i zawołał. — Żona moja ubóstwia mnie i przypuszczam, iż cała ta sprawa nie jest tak lekka do przeprowadzenia, jak się to nam w pierwszej chwili zdawało.

Rozpoczęła się długa rozmowa, w której obaj małżonkowie postanowili rozmówić się ze swymi żonami aby skłonić je do zastoscwania się do ich woli.

Jakich argumentów użylłi mężowie by skłonić swoje małżonki do zamiany, tego nie można było dociec; jednakże po kilku dniach żona profesora przeprowadziła się do inżyniera — i odwrotnie.

Obydwie w ten sposób skojarzone pary żyły dłuższy czas bardzo szczęśliwie, aż idyllę tę przerwało wezwanie do sądu.

Okazało się, iż jedna z dam Erfurckich, która ongi kochała się w inżynierze, zaskarżyła całą czwórkę do sądu, który ze swej strony pociągnął obie pary do odpowiedzialności sądowej.

Podczas sprawy oskarżenia Schmidt i Hrom bronili się twierdząc, że wzmiankowaną wyżej zamianę swych żon jest ich prywatnym interesem. Jednakże sąd nie przyjął pod uwagę takiego uniewinniania się i skazał obydwu mężów na karę więzienia.

Żony zostały od odpowiedzialności sądowej uwolnione, gdyż Sąd opierał się na kodeksie, że żona winna służyć swemu mężowi i wykonywać wszelkie jego rozporządzenia. (jk)

wylądował w Tangerze i dosiadłem nieznanego konia, mimo, iż mam trudności w jeździe konnej z racji mej bezwładnej ręki, i znalazłem się na włos od śmierci. Wjechałem wprost w środek anarchistów hiszpańskich, bo pan życzył sobie tego i dlatego, że pańska polityka na tem zyskiwała; i teraz, gdy to wszystko i jeszcze więcej dla pana uczyniłem, pan chce mnie poprostu opuścić tylko dlatego, że moja sytuacja wydaje się panu zbyt poważna.

„Buelow, nie zasłużyłem sobie tego od pana. Nie mów przyjacielu, pozostaniesz na urzędzie i ze mną i razem będziemy pracowali ad majorem Germaniae gloriam. Nie może pan i nie powinien mnie opuszczać gdyż inaczej zdeprawujesz pan całą swą politykę, prowadzoną w ciągu ostatniego roku, mne uczynisz posmiewiskiem na wieczne czasy. To nie może się ostać”

„W post scriptum dodaje: Dzień, w którym nadjeżdże pańska prośba o dymisję nie zastanie cesarza przy życiu. Pomysł o mojej biednej żonie i o wszystkich mych dzieciach.”

Brak tu tylko aktorskiego okrzyku Nerona „O, jaki wielki polityk umiera!”

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO W BERLINIE.

§) Onegdaj odbył się w Berlinie pierwszy koncert Józefa Śliwińskiego. Znakomitemu artyście polskiemu publiczność zgrotowała entuzjastyczne przyję-

cie i zmusiła go do wykonania szeregu utworów naszego programu. Na koncercie było obecnych wiele osób z kolonii polskiej z postem polskim i urzędnikami państwowymi państwa.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Bilans handlowy Polski.

(—) Opublikowane świeżo dane statystyczne za siedem miesięcy br. dają smutny obraz pasywności naszego bilansu handlowego i wykazują, że przewyżka przywozu nad wywozem przekracza 70 milj. zł. Biorąc zaś pod uwagę, że przewyżka przywozu za cztery pierwsze miesiące br. wynosiła zaledwie 7,7 milj. złotych, więc wypada, że za miesiąc maj, czerwiec i lipiec przywóz przewyższal wywóz o całe 63 milj. zł. Tak znaczny wzrost deficytu bilansu handlowego jest zwracającym się, tembardziej, że w drugim półroczu br. można się spodziewać jeszcze gorszych rezultatów, gdyż wystawy sklepów uginają się wprost pod ciężarem zagranicznych towarów, a ekspedytorzy są zawaleni pracą przy cleniu towarów importowanych.

Ponieważ towary są sprowadzane na kredyt i są płatne przeważnie dopiero po pewnym terminie, już w krótkim czasie należy się spodziewać odpływu walut na pokrycie importu.

W tej sytuacji jeszcze dziwniejszym jest fakt, że gdy w ciągu okresu czasu maj — lipiec br. wartość przywozu wynosiła prawie tyle co przywóz za pierwsze cztery miesiące, to wartość towarów wywozów zmalała do 66 proc. przy małej różnicy wagi.

A mianowicie w przeciągu 4 miesięcy przywieziono 800 tys. tonn towarów wartości 451,7 milj. zł, w przeciągu 3 następnnych miesięcy przywieziono 579 tys. tonn, wartości 357 milj. zł. czyli, że wartość przywiezionych towarów była proporcjonalnie większa niż w okresie pierwszym, natomiast przy wywozie obserwujemy zjawisko wręcz przeciwe: w ciągu pierwszych 4 miesięcy wywieziono 4787 tys. tonn towarów wartości 444 milj. zł., w drugim zaś okresie, wywieziono również 4.469 tys. tonn lecz wartość ich zmalała aż do 295 milj. zł. Stąd jasny wniosek, że wywozimy coraz tańsze towary, surowce, drzewo a przywozimy coraz droższe towary — fabrykaty i artykuły luksusowe.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy do tego że w ciągu siedmiu miesięcy przywieziono 55 tysięcy tonn surowców, wyrobów włókienniczych i galanteryjnych wartości 298 milj. zł., a wywieziono tych produktów zaledwie 9 tys. tonn wartości 103 milj. zł. i że za siedem miesięcy przywieziono mąki amerykańskiej 43 tys. tonn wartości 15 milj. zł., więc jasnym jest, że nasz bilans handlowy będzie się z miesiąca na miesiąc pogarszał i grozi nam zalew zagranicznymi towarami, które są dzisiaj z powodu ogólnych warunków ekonomicznych tańsze od wyrobów krajowych.

W ten sposób widzimy, że obniżenie stawek celnych na szereg towarów powiększył przywóz zagranicznych towarów i grozi nam z tego powodu nowa fala bezrobocia.

Przy tej okazji należy również podkreślić, że jeżeli bilans handlowy jest ujemny, to bilans płatniczy będzie jeszcze gorszy, bo prócz przepływu kilku drobnych zagranicznych pożyczek, nie napływają już oszczędności wychodźstwa, lecz przeciwnie odpływają procenty od pożyczek zagranicznych i kapitałów i waluty zagraniczne, które musimy pokryć deficyt bilansu handlowego.

AMERYKANSKI ESKPORT ZBOŻA.

(—) Tegoroczne nieurodzaje prawie na całej północnej półkuli ziemi, wytworzyły dla Stanów Zjednoczonych ogromnie korzystną konjunkturę. W jednych bowiem Stanach Zjednoczonych zbiór zboża był nader obfity i — jak podaje Daily Mail — jest tam w tej chwili do dyspozycji około 850 milionów buszli (około 30 milionów ton) zboża najlepszego gatunku, podczas gdy drugi dostawca świata, Kanada, ma tego roku ogromny deficyt.

Oczywiście, że w takiej sytuacji ceny zboża w Stanach wzrosły niepomierzenie i Ameryka zarabia olbrzymie sumy na eksporcie, który dotąd przekroczył już milion buszli. Przyczynił się do tego fakt, że zapowiadających się zbiorów w Argentynie i w Australji, które, „Daily Express”, spowodują dalszą zwyżkę cen nie tylko zboża, ale i wszystkich innych towarów.

Podczas więc, gdy rynek importowy (Liverpool a za nim cała Europa) ponosi fatalne skutki nieurodzaju, handel zbożowy w Chicago staje się nową kopalnią złota dla Ameryki. Wogóle od r. 1914 przyszy tam tłuste lata i majątek Stanów Zjednoczonych wzrosł o wartość całego majątku Francji i Anglii razem. Produkcja fabryk amerykańskich wzrosła w tym czasie w dwójnasób, a choć ludność powiększyła się o 15 milionów mieszkańców, majątek ogólny wzrosł na głowę mieszkańca (wliczając w to już kobiety i dzieci) z 2.000 dolarów na 3.000 dolarów!

Nie wiadomo, jak długo trwać jeszcze będą te tłuste lata Ameryki i kiedy po nich przyjdą lata chude. W każdym razie kwestia urodzajów nie odgra-

Rada Spożyców przeciw wywozowi artykułów spożywczych.

(—) Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Komisji rady spożyców pod przewodnictwem naczelnika wydziału aprowizacyjnego min. spr. wew. p. Strzeleckiego. Głównym tematem obrad była sprawa wywozu 23.000 wagonów cukru zagranicę. Na tem tle wyłoniła się pałaca kwestja, czy wogóle można bez uszczerbku dla rynku wewnętrznego wywieźć taką wielką ilość cukru z granic państwa. Wszyscy członkowie mieli co do tego poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Wobec tego komisja wypowiedziała się raczej odmownie, motywując to tem, iż kampanja cukrowa nie jest jeszcze ukończona i trudno dziś dokładnie przewidzieć jak wielką będzie ilość wyprodukowanego cukru. Żądaniem komisji jest, aby w kraju pozostał zapas wynoszący po 10 kilog. na każdego mieszkańca rocznie.

Znamienne jest, że eksport cukru zagranicę się nie opłaca i producenci wywożą, ze stratą. Fakt ten należy tłumaczyć przede wszystkim kolosalną konkurencją cukru trzcinowego a następnie odnośnie do naszej produkcji zbyt wysokim jej kosztem, co uniemożliwia obniżenie ceny sprzedaży.

W każdym razie warunkiem umożliwiającym pozostanie cukru w kraju jest zniżka jego ceny.

Komisja rady spożyców wypowiedziała się

stanowczo za zniżką, stwierdzając zgodnie, iż ceny obecne są zbyt wygórowane, nawet w stosunku do wysokich kosztów produkcji.

Sposobem na pohamowanie nadmiernych apetytów producentów, jest zniesienie cła przywozowego na cukier. Cło to jest obecnie tak wysokie, iż przywóz z zagranicy absolutnie się nie opłaca. Proponowana zniżka wyniesie 20 zł. na 100 klg., gdyż obecnie płaci się 35 zł. od 100 klg. a według projektów komisji cło powinno być niższe do 15 zł. za 100 klg.

Omawiano również sprawę śledzi. Członkowie komisji podnosili, że, ponieważ w r. b. zbiory żyta są niewystarczające, niedobór ten zwykle pokrywany jest zwłaszcza wśród ludności uboższej, przez zwiększoną konsumpcję kartofli.

Obniżenie cła na śledzie byłoby zachętą do spożywania kartofli, ponieważ ludność najchętniej spożywa je ze śledziami.

Obie te sprawy wejdą na porządek obrad plenum rady spożyców. Sprawy cukrowe referować będzie poseł Łypacewicz, zaś sprawę zniżki cen na śledzie dr. Łukasiewicz. Dokładnego terminu posiedzenia plenum rady spożyców nie można jeszcze dziś określić. — Prawdopodobnie odbędzie się ono w grudniu.

wa w Europie tak wielkiej roli poza Rosją i Polską, która długi jeszcze czas będzie państwem agrarnym i dlatego winna zwracać jak największą uwagę na rozwój produkcji rolnej.

ZNISZCZENIE ZNACZNEJ CZĘŚCI ZASIEWÓW NA UKRAINIE.

(—) Rolnictwo sowieckie, które w roku bieżącym przeszło ciężki nieurodzaj, zostało dotknięte nową klęską. Około połowy zasiewów ozimych, szczególnie w gubernjach prawobrzeża Ukrainy zostało całkowicie wyniszczone przez t. zw. sówkę ozimą, której li szki zjawiły się w olbrzymiej ilości i w sposób zupełnie nieoczekiwany. Na zażeganie katastrofy potrzeba ogromnych środków pieniężnych których rząd asygnować nie jest w stanie. Na prawobrzeżu siły agronomiczne są niezmiernie słabe i każdy agronom obsługiwać musi około 50 miejscowości, przyczem uposażenie jego wynosi 40 rb. miesięcznie, a budżet na rozjazd 5 rb. rocznie. Klęska dotknęła narazie kilkaset tysięcy dziesięcin, a ilość szkodników jest taka, że nawet prymitywnym sposobem ręcznym zbierano około puda robaków z jednej dziesięciny. Zauważyć należy, że przy pierwszych mrozach szkodniki te chowają się w ziemi, skąd młode pokolenie wyjdzie dopiero z wiosną zrażając nowe szkody w zasiewach. Prócz tego w sferach agronomicznych panuje pewność, że z wiosną oczekiwac należy najścia suszów i myszy, które już w wielkiej ilości zjawiły się w powiecie Berdyczowskim, muchy hieskiej i sówki ziemnowej. Środki potrzebne na walkę z temi szkodnikami wymagać będą setek tysięcy rubli zaś szkody, które mogą one przyczynić określić trzeba na dziesiątki milionów rubli.

W kołach fachowych panuje opinja, że groźne te klęski są w pierwszym rzędzie rezultatem gospodarstwa sowieckiej, która zniszczyła wielkie majątki miejskie, a wraz z nimi i pewne metody kultury rolnej, zapobiegające dawniej skutecznie podobnym katastrofom.

WYMIANA MAREK POLSKICH.

(—) Według wykazu likwidującej się P.K.K.P. do tychczas nie wymieniono jeszcze 4.773 miliardów marek polskich, co stanowi równoznacznie 2.650.000 złotych. Przypominamy, iż nie wymienione dotąd banknoty markowe zachowują swą wartość tylko do dnia 31 maja roku przyszłego, przyczem z dniem 1 grudnia r. b. nie będą przyjmowane marki do wymiany i na podatki. Po tym terminie wymianę uskutecznić będą wyłącznie oddziały Banku Polskiego i Centralna Kasa Państwowa.

ZMNIĘSZANIE SIĘ BEZROBOCIA.

(—) Do sygnalizowanych poprzednio wiadomości o załamaniu się wzrostu cen, o czym świadczy znany wskaźnik cen hurtowych oraz zniżka cen żywności, przybywa coraz wyraźniejszy objaw poprawy sytuacji gospodarczej w Państwie. Jest to zmniejszanie się liczby bezrobotnych. Jak wiadomo punkt kulminacyjny kryzysu gospodarczego w Polsce przypadł na lato r. b. Zwrot ku poprawie dał się odczuć już w końcu sierpnia. Porównując liczbę bezrobotnych na 1-go listopada r. b. z miesiącami poprzednimi, otrzymujemy zestawienie następujące: 1-go września — 165.400 bezrobotnych, 1-go października — 156.000 bezrob., 1-go listopada 144.800 bezrobotnych. Z zestawienia tego wyni-

ka, iż liczba bezrobotnych w ciągu trzech miesięcy spadła o 22,4 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 1-go września. Jeszcze znamiennejsze jest porównanie tendencji w ruchu bezrobotnych w latach 1923 i 1924. W roku ubiegłym mieliśmy na dzień 1-go września 56.500 bezrobotnych, na dzień 1-go października 52.400 na 1-go listopada 54.00 i na dzień 10 listopada 57.500; była to niewątpliwa tendencja ku wzrostowi, gdy obecnie zarysował się w sposób stanowczy odpływ.

TAKSY NUMEROWYCH NA STACJACH KOLEJ.

(—) Na zasadzie rozporządzenia wydziału eksploatacyjnego ustalone zostały taksy dla numerowych na dworcach kolejowych. Za wyjęcie bagażu ręcznego z pojazdu, bez względu na ilość sztuk i przeniesienie do wagonu 30 gr., za zniesienie ciężkiego bagażu do wagi 25 gr., za ekspedjowanie bagażu 20 gr., za wykupienie biletu pasażerowi 15 gr. W razie wykonania łącznie kilku tych usług numerowy niema prawa żądać wynagrodzenia wyższego ponad 1 złoty.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 21 listopada 1924 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5.1775

DEWIZY.

Belgia 25.245
Londy 24.07—24.04
Parvz 27.52
Szwajcaria 100.20
Włochy 22.63—22.61
Holanda sprzed. 210.00 kupno 208.0
Nowy Jork 5.185
Praga 15.55
Wiedeń 7.335
Bony Złote 0.97
Pożyczka Dolarowa 3.45—3.35
Stokholm 139.80
Miltonówka 0.73—0.75
8 proc. Pożyczka 6.60—6.70
Pożyczka Kolejowa 8.50—8.10—8.4
Tendencja moeniejsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.10—5.40 Bank dla H. i P. 1.05 Bank Zachodni 1.65 Bank Zw. Spółek 6.10—6.25 Bank Handlowy 4.75—4.90 Bank Przem. Lwów 0.31—0.32 Bank Zjedn. Ziemi. 1.60 Cerata 0.44—0.46—0.45 Sisa 0.47—0.48 Czersk 0.49 Gosławice 2.00—2.10 Elektryczność 1.70 Chodorów 5.00 Czestocice 1.78 Cukier 3.25—3.00—3.10 Firlej 0.34—0.37 Wysoka 3.40 Nobel 1.68—1.77—1.75 Łazw 0.12 Węgiel 2.50—2.55—2.45 Cegielski 0.50 Fitzner 0.56—0.54—0.55 Modrzejów 3.70—3.65 (1) Norblin 0.80—0.83 Parowozw 0.26—0.28 Starachowice 2.02 1.92—1.95 Zieleniewski 9.45 Ostrowiec 6.30—5.95—6.15 Rudzki 1.03—1.05 Urssu 1.55—1.50 Wulkan 2.40 Zawiercie 20.00 Haberbusch 4.75 Spirytus VI em. 2.33 Żyardów II em. 11.50—11.00—11.65 Majewski 9.50
Tendencja słaba.

Jak wygląda faktycznie „kalumnja“ rzucona przez nas na prez. Fichnę.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy wierszyk pod tytułem: „Dziwny gust p. Fichny“, w którym wyraziliśmy nasze zapamiętanie na znany już obecnie nietakt tegoż. Dotknięty do żywego pewnym ustępem wspomnianego wierszyka, p. Fichna zarzucił nam wprost „ohydne kłamstwo“.

W wierszyku tym było między innymi powiedziane: „Zaś Wojciechowski wysnąć kazał zaraz z gabinetu swego i w sień powieścić“.

Otóż ustęp ten jest o tyle nieścisły że nie możemy z całą stanowczością twierdzić, jakoby p. Fichna „kazał“ wnieść portret p. Wojciechowskiego, a zwrotu tego użyła najprawdopodobniej li tylko dla dobra rytmu nasza „Osa“ redakcyjna, co oczywiście niniejszym prostujemy. Atoli nie dowodzi to jeszcze, ażeby „kłamstwo“ nasze było znów tak „ohydne“, w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się następująco:

W gabinecie urzędowym p. Fichny przy Radzie Miejskiej umieszczono portret p. Piłsudskiego oraz pierwszego prezydenta Narutowicza, który został ad hoc przez niego sprowadzony. Natomiast portret urzędującego prezydenta zawieszono w korytarzu przylegającym do tegoż gabinetu.

Jakkolwiek „wolność Bołku w swoim domu“ to jednak tolerowanie podobnego stanu rzeczy jest ze strony „pierwszego“ obywatela niepełnie w porządku, i to jedynie zamierzaliśmy wytknąć p. Fichnie w naszym wierszu.

Może więc po umieszczeniu niniejszego wyjaśnienia doczekamy się sprostowania p. Fichny, który nas powiadomi, że portret urzędującego prezydenta znalazł sobie nieco odpowiedniejsze miejsce... niż w korytarzu gabinetu prezesa Łódzkiej Rady Miejskiej.

I. U.

ZYGZAKI.

Przyjaciele „Szwajcarów“.

Ci co głosowali za oddaniem elektrowni Łódzkiej jej poprzednim właścicielom: ławnik Adamski, Aret, Batkowski, Beckner, ławnik Bednarczyk, Credowa, prezydent Cwynarski, Cyrański, Dabrowski, Debowski, Dworzniowski, prezes dr. Fichna, ławnik inż. Folkiński, wiceprezes dr. Garliński, Gerspert, wiceprezydent Groszkowski, ławnik Hajkowski, Idzikowski, ks. Kaczwiński, Kurerek, Lass, Macher, Mazurowski, ławnik Muszyński, Nowicki, Pałkowski, Pawlak, Pfeiffer, Romanowski, Sobczak, mec. Stypułkowski, Turski, Wagner, Wojakowski, wiceprezydent Wojewódzki, wiceprezes Wolczyński i Zubert.

Przeciwnicy:

Andrzejak, Berman, Grass, Holenderski, Hutnik, mec. Kempner, Klim, Kuh; Napiórkowska, Nowacki, Poznański, Rapalski; Rogowy dr. Schweig, Saldler i Słoniewski.

Wstrzymali się od głosowania:

Czernik, Kałużwiński, Knorr, Kulamowicz, Przedpełska i Rzele.

Niebrał udziału w głosowaniu:

Krasucki, Praszkiar, Kenigsberg i Weigelt.

KRONIKA

— Kalendarzyk

Sobota, dnia 22 XI Cycles P. M.

Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewiczze wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 8—8 w widowiska.

Teatr Miejski po pol. Swierszcz za konimem, wieczorem „kwiat pomarańczowy“

Teatr Popularny po pol. „Robert i Bertrand“, wieczorem „Tamten“.

„Luna“ „Czar nocy“

„Casino“ „Rosita“

„Odeon“ „O czym się nie mówi“

Grand-Kino „Księżniczka Olga“

Odezwa.

Z serdeczną troską zwraca się ku Kresom Wschodnim patrijotyczna myśl polska!

Okryte niezabliźnionymi jeszcze ranami z okresu wielkiej wojny i wojny bolszewickiej, wyludnione, nekane hendytywizmem, narażone bezpośrednio na wicherzenie nieprzyjaciół zewnętrznych i wewnętrznych, nasze Kresy Wschodnie wyciągają dziś o pomoc do Macierzy.

I słuchajże! Sto lat z górą gubiony za wiarę i język ojców tamtejszy lud polski zaprawiony jest w walce o polskość swego kraju, jednakże obecnie w Zjednoczonej Polsce, gdy walczy nie tylko o siebie, lecz jak dawniej przed wiekami walczy o całość Rzeczypospolitej tembardziej ma prawo domagać się od nas pomocy.

Przy obronie wschodnich rubieży zawsze spotykali się najlepsi synowie Polski ze wszystkich jej krańców, by wspólnie pierściami swymi odparować najazd wrogów, i dzisiaj więc wszystkie werni synowie Ojczyzny naszej winni przyjąć jaknajgorętszy udział w pracy nad utrzymaniem polskości naszych Kresów.

Dla uczynienia pomocy tej tem skuteczniejszej utworzyło się Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami.

Jednoczą się w nim wszystkie nasze dzielnice

Warszawa opiekuje się Polessiem, ofiarna Wielko polska — Woloniem, Województwo Łódzkie ma sobie powierzona opiekę nad Województwem Nowogrodzkim.

Z Warszawy, Wielkopolski — płyną już na nasze Kresy dary w gotówce i naturze, wysyła się zorganizowane biblioteki ludowe, spieszą ludzie gorącego serca z pomocą materialną i moralną tamtejszym polskim organizacjom i działaczom społecznym. Łódź w tyle pozostać nie może i obowiązek swój spełnić musi.

Dla omówienia w jaką formę przybrać pomoc, z którą pragniemy pośpieszyć Kresom, odbędzie się 22-go listopada 1924 r. o godzinie 6-ej wieczorem z udziałem posłów i najszerszym sfer społeczno-politeńskich w Łodzi w sali Województwa walne zebranie.

O jaknajblizsze przybycie na powyższe WPT. niżej mamy zaszczyt prosić z poważaniem

W. Tymieniecki
Biskup Łódzki
W. Ładzina
Posłanka

P. Garapich
Wojewoda
St. Lipkowski
Senator

Dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dn. 22 i w niedzielę dn. 23 listopada rb., będą zakończone wypłaty 6 raty zasiłku za czas od 10 do 16 listopada włącznie, 1924 r.

W myśl art. 13 Ust. 67 poz. 650 — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wypłata odbywać się będzie w sobotę od godz. 9 i pół rano do 4 po południu, w niedzielę zaś od g. 8 rano do 3 po poł., w następujących biurach:

I Biuro Wypłat — ul. Ogrodowa 28, rowow. szk. T. A. I. K. Poznański. III Biuro wypłat, Helenów. IV Biuro Wypłat Rokicińska, park „Zródliska“. VI Biuro Wypłat Pańska 106, fabryka k. Eiserta. VII Biuro Wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna. II p. IX Biuro Wypłat Wólczajska 253, parter. W II, V, VIII i X biurach wypłata 6 raty zasiłku już zakończona.

Porządek wypłat:

A. Sobota, dn. 22 listopada 1924 r.:
zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery, jak niżej:

od g. do g.	B.W.III	I, IV, IX	IV, A. I, W
9,30 do 11	3751—3900	4501—4650	5251—5400
11 do 12	3901—4050	4651—4800	5401—5550
12 do 1	4051—4200	4801—4950	5551—5700
1 do 2	4201—4350	4951—5100	5701—5850
2 do 3	4351—4500	5101—5250	5851—6000

3 do 4 opóźnieni z poprzedniego dnia, posiadający numery: 3001—3750 3751—4500 oraz opóźnieni w tymże dniu.

B. Niedziela, dn. 23 listopada 1924 r.

od g. do g.	B.W.III	I, IX	IV, IX A	IV.A.
8 do 9	4501—4650	5251—5400	6001—6150	6751—6900

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Niewolnica miłości“

Kino „Resursa“ „Bądź moją żoną“

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Ten pierwszy“

Cyrk Ciniselli Program Nr. 4.

Biuro Twa „Rozwój“ mieści się przy ul. Poalesnei № 4. Czynne od 9 rano do 9 wiecz.

Wiadomości bieżące

— W sprawie aktów zejścia.

Do spisania aktu zejścia dość często zgłaszają się interesanci bez żadnych dokumentów, ograniczając się jedynie przedstawieniem dowodu okupacyjnego niemieckiego lub austriackiego. Ponieważ akt śmierci powinien być spisany na zasadzie podstawowych dokumentów, co zresztą winno leżeć w interesie samych zgłaszających wypadki śmierci. — Urząd Stanu Cywilnego podaje do wiadomości, że do sporządzenia aktu śmierci niezbędny jest wyciąg z ksiąg stałej ludności, świadectwo urodzenia, względnie rosyjski paszport osoby zmarłej.

— Zwrot wpisów szkolnych.

Kuratorjum Szkolne w Łodzi otrzymało z Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarzą-

dzenie, mocą którego zniesiony został obowiązek dołączania w bieżącym półroczu szkolnym do podań o zwrot opłaty szkolnej za dzieci funkcjonariuszy państwowych, uczęszczających do szkół średnich prywatnych zaświadczeń o nieprzyjęciu dzieci do szkoły państwowej z powodu braku wolnych miejsc. (pag.)

— Przeciw drożyznie.

Wczoraj w gmachu Województwa w związku z rosnącą drożyzną, pod przewodnictwem wojewody Garapicha, przy udziale władz sądowych, prokuratorów i politycznych, odbyło się posiedzenie, celem obmyślenia sposobów zwalczania drożyzny.

Po obszerniej dyskusji, w której stwierdzono, że istotnie bez uzasadnionych powodów drożyzna wzrasta, postanowiono, iż władze administracyjne w dniach najbliższych wystąpią z energicznymi zarządzeniami w celu położenia tamy wzrastającej drożyznie.

— Wiele robotników fabryki Szloaszerowskiej.

Dnia 21 b.m. o godz. 11 przed południem w salach fabryki Szloaszerowskiej odbył się wielki wiek robotników wszystkich trzech Związków.

Mówcy w przemówieniach swych opierając się na wzroście drożyzny domagali się bezwzględnie 25 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków, wskazując na pomyslniejszą konjunkturę w przemyśle włókienniczym.

Opinie swych przedstawicieli poparli w całej rozciągłości wszyscy robotnicy przyjmując rezolucję, iż o ile zarząd fabryki nie wyprzedzi badań — uczyni

nie solidarnie do strajku.

W sprawie tej porozumia się zarządy związków robotniczych. (pap)

— Obrady robotników w Pabjanicach.

W dniu dzisiejszym t.j. sobotę 22 b.m. odbędzie się w Pabjanicach w sali przy ul. Fabrycznej 2 zebranie delegatów Chrześcijańskiego Związku Robotników Przemysłu Włóknistego.

Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa zaproszenia stanowiska Związku wobec odmownej odpowiedzi przemysłowców na żądania robotników regulacji zarobków. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś popoł. przepiękny „Świerszcz za kominem” Dickensa dla młodzieży. Wieczorem doskonała, wzbudzająca humorystyczny śmiech, bawiąca do łez komedia Bierabeau i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy” z pp. Jarkowską, Zomornickim, Zniczem i Szubertem w rolach głównych. Jutro po południu ekscentryczne „Chimery” wieczorem „Kwiat pomarańczowy”. W najbliższą środę 26 b.m. wobec tego, że przy ostatnim przedstawieniu „Gałganek” bilety były wyprzedane co do jednego i wiele osób odeszło od kasy, na specjalne prośby tych ostatnich wystawiony będzie raz jeszcze „Gałganek” po cenach znizowanych. Kasa czynna od 11-2 i od 5 i pół do końca pierwszego aktu.

— Święto dzieci.

W nadchodzącą niedzielę dn. 23 b.m. o godz. 12 w poł., odbędzie się drugi poranek dla dzieci pod nazwą „Święto dzieci”, z programem rozczarowanym. Oprócz utworów wykonanych na poranku w zeszłą niedzielę, odwrotną będzie jeszcze jedna komedyjka, oraz recytować będzie p. H. Starska. Powodzenie, wnioskuje z pierwszego poranku zapewnione.

— Teatr Popularny.

Dziś w sobotę dnia 22 b.m. o godz. 4 pp. dla młodzieży po raz ostatni „Robetr i Bertrand”. O godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę o 4 p. poł. i 8.15 wiecz. dramat w 5 akt. Gabryeli Zapolskiej „Tamten”, udział przyjmą panie. Bartoszevska, Bronowska, Brandtówna, Fiszermanowa, Marszycka, Staniewska, Zielińska, Zeromska, panowie: Bielecki, Gałęcki, Bolkowski, Chmurkowski, Górecki, Gałęcki, Kubiński, Niedziałkowski, Pilarski, Puchalski, Zawiejski i inni. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Piątkowskiego Plac Wolności od 11 rano do 2 p.p., a od 2 do końca przedstawienia w kasie teatru.

Z sądów.

— Za ucieczkę do bolszewji rok i 9 mies. więzienia.

Z początkiem stycznia 1920 roku przybył do Łodzi z Kresów pewien żołnierz, który począł werbować ochotników do służby kolejowo-granicznej.

W krótkim stosunkowo czasie zdołał sformować zastęp, w którym między innymi znajdował się również Franciszek Nowiszewski. Oddział wyjechał do Korcewic.

Na pewnej wycieczce w wolnych od służby godzinach poznał Nowiszewski jakąś kobietę i od tej chwili począł zaniedbywać służbę. Zdarzało się często, iż na noc nie powracał do koszar.

Miłość do swej kochanki tak zaślepiła Nowiszewskiego, iż za namową jej zbiegł z pułku i wydstawwszy fałszywy paszport na nazwisko Giebowicza przedostał się z nią do Rosji.

W Sowdepji krążył po wielu miastach i wreszcie osiadł w Mińsku, gdzie otrzymał pracę.

Po ukończeniu wojny bolszewickiej nastąpiła wymiana jeńców, — p. „Giebowiczowi” znudził się raj bolszewicki i podawszy się za jeńca powrócił do kraju.

W międzyczasie pułk jego rozesłał za nim listy gończe.

Onegdaj w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Łodzi stanął Franciszek Nowiszewski vel Giebowicz, oskarżony o dezercję za granicę państwa.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy wpisując barwnie swe przeżycie zwalając ją na swą obecna żonę, która jako świadek zjawiała się na rozprawie.

Rozprawom przewodniczył mjr. K. S. Korycki, oskarżał prokurator mjr. Waszczyński, który wskazywał na chwilę dezercji na stronę, z którą właśnie pro-

RODACY!

Pomni ślubowania naszego składanego Pani Niebios, a Naszej Królowej w czasie najazdu bolszewickiego podczas uroczystych błagalnych procesji, zawiązaliśmy z inicjatywy Jego Ekscelencji ks. Biskupa Tymienieckiego Komitet Budowy Kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Zanim jednak stanie ta Wiekopomna Świątynia, udało się Jego Ekscelencji uzyskać od władz wojskowych w okręgowym szpitalu przy ul. Pańskiej Nr. 113, barak, który po dokonaniu odpowiednich przeróbek zamieniony został na kaplicę.

W niedzielę dnia 23-go bm., po Mszy Św., którą odprawi w kościele Św. Krzyża o-

wadziliśmy wojnę i kończy swe przemówienie życzeniem, by takich ochotników jak najmniej się do służby zgłaszało.

Obronca kpt. K. S. dr. Smoła prosi o łagodny wymiar kary ze względu na pewne okoliczności łagodzące.

Sąd po krótkiej naradzie skazał na rok i dziewięć miesięcy więzienia.

Zona oskarżonego po odczytaniu wyroku zemdląta. Skazanego odprowadzono natychmiast do więzienia. (pap)

Komunikaty.

— Loteria fantowa.

„Komitet Loterii Fantowej Inwalidzkiej, wyłoniony z Klubu Przyjaciół Inwalidów, Warszawa, Miodowa Nr. 19., ostatnio przystąpił do zrealizowania tak palącej potrzeby, jak budowa domu dla inwalidów i nie ustaje w przygotowaniach do Wielkiej Loterii, mającej stworzyć fundusz podstawowy na ten cel. Dzięki poparciu całego szeregu instytucji wojskowych, cywilnych oraz sfer kupieckich, będzie to największe przedsięwzięcie tego typu, jakie urządzano u nas dotąd. Przy ogólnej ilości 100,000 losów, fantów będzie 5,300, przyczem 1.000 fantów cennych, a nawet bardzo cennych, wartość zaś pozostałych przekracza co najmniej kilkakrotnie cenę biletu, wynoszącego 2 złote. Wśród fantów cennych znajdują się poza luksusowym samochodem, konie, pianino, fortepian, zegarki złote męskie i damskie, zegary ściennie i kominkowe, 60 obrazów Związku Polskich Malarzy w Paryżu, najznakomitszych pędzli, meble, płaszcze, bielizna i t. p.. Ciągnięcie odbędzie się w dniu 12 grudnia roku bież.”

— Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.

(r) Zarząd Tow. Przyj. Francji organizuje odczyty znanego zaszczytnie na gruncie łódzkim prelegenta profesora uniwersytetu Lubelskiego dr. M. Paciorkiewicza. Pierwszy odczyt na temat: „Rzym jako macierz kultury francuskiej”, wygłoszony będzie w języku polskim w sali kasyna oficerskiego przy ul. Al. Kościuszki nr. 4 w dniu 22 b.m., o godz. 6 po południu drugi na temat: „Bosquet jako mówca” w języku francuskim w tej samej sali w niedzielę 23 b.m. o godzinie 5 po południu. Szczymy, że tak osoba prelegenta wybitnego znawcy kultury francuskiej, jak i cel odczytu zbliżenie ideowe naszego społeczeństwa z francuskim zapewni duże powodzenie zapowieranym odczytantom.

— Sprostowanie.

W czwartkowym numerze „Rozwoju” w ogłoszeniu Syndykatu Rolniczego, mylnie podano adres miejsca Ogólnego Zebrania, które odbędzie się przy ul. Kilińskiego Nr. 60.

— Zawiadomienie.

(r) Zawiadamia się wszystkich inwalidów, poszkodowanych przy pracy, iż w dniu 23 listopada rb. o godzinie 3-ciej popołudniu przy ul. Głównej nr. 31 odbędzie się ogólne zebranie w celu omówienia polepszenia ich bytu.

— „Z Polskiego T—wa Opieki nad Kresami.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej w sali województwa pp. senator Bartoszewicz i poseł Popowski wygłoszą referaty na temat

godz. 8-ej rano J. E. ks. Biskup Tymieniecki, wyruszy uroczystą procesją do wzmiankowanej kaplicy, gdzie nastąpi uroczyste Jej poświęcenie, poczem odprawiona zostanie pierwsza uroczysta Msza Św. przez ks. Prałata Kaczyńskiego proboszcza kaplicy.

Komitet budowy kościoła wzywa całe społeczeństwo katolickie naszego miasta do tłumnego wzięcia udziału w tak wielkiej uroczystości dla zadokumentowania gotowości naszej wypełnienia złożonych w roku 1920 ślubowań.

Komitet Budowy Kościoła
Matki Boskiej Zwycięskiej.

stosunków na Kresach Wschodnich i konieczności zainteresowania jak najszerszych sfer zagadnieniem pomocy dla ludności kresowej. Zarząd T—wa prosi wszystkich którym sprawa Kresów jest droga, o przybycie”.

— Zjazd krajoznawczy w Zakopanem

odbędzie się w czasie świąt Bożego Narodzenia. Będzie to towarzyska wycieczka jak największej liczby członków (i wprowadzonych gości) z całego kraju w czasie od dnia 24 do 28 grudnia rb. Cały Dom Polskiego Tow. Krajoznawczego w Zakopanem zarezerwowany będzie dla uczestników tej wycieczki.

Koszta ok. 65 złotych (bez życia).

Zapisy od godz. 5 do 7 w bibliotece „Wiedzy” Piotrkowski 103 oraz we wtorki o g. 7 i pół do 9 i pół w Tow. Krajoznawczem, Al. Kościuszki 17, lecz tylko do 2 grudnia za wpłaceniem 15 zł. zaliczki.

— Z Komitetu Ligii Obrony Powietrznej.

Jak nas informuje Komitet Loterii Fantowej L.O.P.P. z powodu nierozsprzedania wszystkich losów, ciągnięcie loterii odbędzie się w grudniu rb. O terminie losowania będą ogłoszenia. (pap)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię sprawiedliwości racz zamieścić tych parę słów w swem poczytnym piśmie, które zawsze stało i stoi w obronie prawdy.

W numerze 315 „Republiki” z dnia 18 listopada rb. umieszczono przez nieznanego autora N./N. artykuł „Polityka finansowa czy Partyjna” tyczący się Banku Ludowego w Pabjanicach z powodu powierzenia temuż zastępstwa Banku Polskiego.

Pan N. N. bądź nieświadomie, bądź też z przyczyn swego niezadowolenia, w swym artykule zupełnie błędnie informuje opinię publiczną o naszej instytucji, nazywając takową „czwartorzędnym bankczkiem” stworzonym przez działaczy z PPS.. Podkreślić muszę iż instytucja nasza niema i nie miała nic wspólnego z partyjniactwem, władze jej zawsze stały i stoją na straży bezstronności, mając na uwadze li tylko potrzeby i korzyści społeczeństwa.

Panu N. N. prawdopodobnie wiadomym jest, iż Bank Ludowy w Pabjanicach dawniej Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe jest nawskroś instytucją polską, bezpartyjną, pracującą od dwudziestu dwu lat, przewyciężając wszelkie trudności, celem wyrwania szerokich mas z rąk pasywnych lichwiarzy, a tem samem uniezależniając je od wrogich czynników, działających na niekorzyść społeczeństwa. Instytucji, jako takiej, należałoby, zwać rozwój, jednak osobiste cele, co ważniejsze może wrogie usposobienie p. N. N. do wszystkiego co polskie, nakazuje mu za wszelką cenę szkodzić tej instytucji, przedstawiając ją w złym świetle wobec społeczeństwa nieznanego miejscowych stosunków i wprowadzając jednocześnie w błąd władze naczelne Banku Polskiego i jego Oddziału w Łodzi. Instytucja nasza powstała w roku 1902, mając na czele najdzielniejszych obywateli miasta, którzy skupili przy niej całe rzesze ludzi pracy uczciwej, począwszy od robotnika do dyrektora, pracujących w fabrykach, miejscowego dobromieszczństwa (właścicieli realności) rzemieślników i wielu innych, stawiając sobie za cel podniesienie i rozwój polskiego rzemiosła i stworzenie chrześcijańskiego handlu.

Pan N. N. wolałby widzieć w Pabjanicach powiem więcej na całym obszerze Rze-

czypospolitej, kupiectwo li tylko z pośród ludzi wybranego narodu, ludność zaś polska, ta ludność, która przeleła morze krwi w obronie swej niepodległości, wasalem żydostwa Panie N. N. I zechciej pan przyjąć do wiadomości, iż dzięki tej instytucji finansowej, która dziś nosi nazwę Bank Ludowy w Pabjanicach Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, powstały całe rzesze kupców chrześcijan i nie jeden z robotników polskich nie mając absolutnie nic prócz dziesięciu palców, lecz korzystając z długiego li na dogodnych warunkach kredytu, został właścicielem realności.

Pozwolę sobie powiedzieć podobnym pp. N. N. z „Republiki”, że jeżeli tak czynią postępują z uprzedzenia i nienawiści do polskich instytucji i do wszystkiego co polskie, opiekowanie się polskiem społeczeństwem i jego instytucjami nie do was należy. Osobiste interesy przesunąć na plan drugi, i przystąpić do uczciwej pracy dla dobra kraju, w którym od wieków waszym praojcem i wam dzieje się lepiej niż — jego własnym synom.

Co się tyczy zastępstwa Banku Polskiego, zmuszony jestem powiedzieć panu N. N., iż władze naczelne Banku Polskiego, powierzając takowe naszej instytucji działały z całą świadomością, ponieważ Bank Ludowy w Pabjanicach jako Spółdzielnia należy do instytucji finansowych nie dla czerpania zysków, lecz ma na celu służyć społeczeństwu i krajowi na użytek.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku

Artur Wajs.

Długoletni członek Towarzystwa Pożytkowo-Oszczędnościowego obecnie Banku Ludowego w Pabjanicach.
Pabianice, dnia 21 listopada 1924 r.

Czasopisma.

„PRZYJACIEL SZKOŁY”

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań. Rok III. Nr. 16-17. Adres Redakcji: Poznań, ul. Różana 4 a.

Ostatni zeszyt „Przyjaciela Szkoły”, drukowany ze względu na strąk zecerów poznańskich w nieco zmniejszonej objętości na prowincji, przynosi krytyczną rozprawę znane historyka i autora całego szeregu podręczników szkolnych Dr. K. Krotoskiego na temat: „Program nauczania historii w szkołach powszechnych”. F. W. nauczyciel szkoły powszechnej, określa „Znaczenie wychowania fizycznego”. W rubryce „Praktyka Nauczycielska”, podaje M. Turowska lekcję praktyczną: „Rozwiązanie zadania rachunkowego w oddziale trzecim”, a J. M. mówi o „Nauczaniu pisowni”. Treść uzupełniają dział zagraniczny (szkolnictwo polskie w Brazylii) oceny książek i „Nasze Echo”.

Prasa niemiecka o Polsce.

(p) Nasi „najserdeczniejsi” sąsiedzi z nad Sprewy nie zaniebują żadnej najbliższej okazji celem obrzucenia nas jadłem wściekłości, przedstawienia Polski jako kraju, w którym panują istic meksykańskie stosunki. Charakterystyczną choć bynajmniej nie odosobnioną próbka, w jaki sposób informuje o Polsce prasa niemiecka, może być artykuł, jaki się w ostatnim czasie pojawił w berlińskim „Lokal Anzeiger” pod wielo wówiającym tytułem „Dziki Zachód w Polsce”.

Przykry bez wątpienia, ale nie mający większego znaczenia odosobniony incydent między „Dziennikiem Bvdgoskim” a wojskowością, wyolbrzymia ten artykuł do potwornych rozmiarów i uogólnia na stosunki panujące rzekomo w całej Polsce.

Ze samego zajścia robi formalny zajazd wojska na prasę ze strzelaniną, napada

mi na ulicach itp. A dalej na armie polska wyrzuca stek najpotworniejszych oszczerstw: o bitych na śmierć rekrutach żydowskich w kasarniach, o przerywaniu przez oficerów żon w karty, o kradzieżach i panamach w zarządach wojskowych i tak dalej.

Po elukubracjach na temat tego nie-szczęśliwego „Brombergu”, który cierpi straszliwie, od kiedy stał się polska Bvdgoszczą — artykuł z niemniejszą drapieżnością rzuca się na nasze Kresy Wschodnie i z lubością wspominając napad na pociąg pod Lunieńcem, wypisuje najordynarniejsze brednie o roli, jaką rzekomo odegrał wojewoda Downarowicz. Dalej rozwodzi się obszernie nad nieudolnością naszych władz, wojska i policji, przyczem opowiada im historyjki o naszych ufanach, przedstawiające ich jako skończonych głupców, niedołęgów, zaś całym urokiem romantycznej działalności opróżniając bandytów i rzezimieszków.

Obok części anegdotycznej znajdujemy tu sucha konkluzję, że „ludność na kresach jest traktowana po diabełsku, żydom i Rusinom wpaja się szpiegami miłość i szacunek dla polskiej państwowości”, sądy do-różne i masowe aresztowania są na porządku dziennym.

Wymujemy, rzecz prosta, tylko drobne urywki z łokciowej filipiki przeciw Polsce — ale niechby te przykłady były prasie polskiej przestroga, jak ostrożnie należy postępować, by nie dawać żeru wrogiej dla nas zagranicy. Bo „Lokal Anzeiger” w swoich zjadliwych elukubracjach powołuje się na prasę polską i kończy słowami, które warto zapamiętać:

„Dobrze jest zaprawdę, że polska prasa daje nam sposobność do głębszego wniesienia i wyrobienia sobie gruntownego sądu o tem, jakich dzielnych przeciwników miełoby przed sobą wrogowie Polski, gdy przyjdzie kiedyś nad brzegami Wisły do obrachunku za tę meksykańsko-polską gospodarkę.

Amnestja we Francji.

(p) Senat uchwalił 176 głosami przeciwko 104 amnestję za czynw. noszące cechy zdrady stanu.

Senat odrzucił 189 głosami przeciwko 104 wniosek rządowy, domagający się amnestji dla skazanych zaocznie: kapitana Sadoou’a, który przeszedł na służbę sowiecką, oraz pisarza defetystycznego Guilbeau.

Senat omawiał sprawę Malvy’ego. Senator Henri Choron oświadczył, że jego zdaniem Malvy został skazany bezprawnie. Mówca uważa za swój obowiązek, mimo, iż jest nieprzyjacielem politycznym Malvy’ego, zabrać głos w celu przeciwnienia się do obalenia błędu, w następstwie, którego były minister spraw wewnętrznych narażony był na cierpienia moralne. Z kolei zabrał głos Poincare, kwestjonując twierdzenie Chorona, przyczem przypomniał, że Malvy zażądał sam przeprowadzenia nad nim sądu i rząd ówczesny wziął na siebie odpowiedzialność niezależnie od prezidenta republiki. Poincare dodał, że osobiście nie dowiedział się o żadnym, czynnie Malvy’ego, któryby zdradzał brak patriotyzmu z jego strony. Z kolei senat uchwalił amnestję Malvy’ego 195 głosami.

mi przeciwko 62. Wreszcie uchwalono zarządzenia, dotyczące amnestji Karola Maurrasa.

Czechy zredukowały 120.000 urzędników.

(p) Izba posłów przystąpiła dziś do spraw nad budżetem państwowym na rok 1924. Generalny sprawozdawca Srbinko oświadczył, że konieczne jest pozyskanie funduszu w wysokości pół miliarda koron czeskich, aby przystąpić do poprawy bytu urzędników państwowych. Podstawowym warunkiem tej poprawy jest jednakże zwolnienie 120.000 urzędników w przeciągu kilku lat, z czego na rok najbliższy przypada co najmniej 40-50 tysięcy. Następnie przemawiali przedstawiciele niemieckich ugrupowań politycznych. Pos. Czech oświadczył, że reprezentanci Niemcy usuwają się od dyskusji i głosowania nad budżetem, aby podkreślić, że parlament nie może być uważany za istotne przedstawicielstwo kraju. Poseł Krepek oświadczył, że Niemcy nie mają zamiaru odgrywania nadal roli statystów i postanowili rozwiać legendę o wewnętrznej konsolidacji republiki czechosłowackiej przed całym światem...

Kalejdoskop ministerjalny.

(p) Z okazji ostatniej rekonstrukcji gabinetu, zestawiają „Nowiny” warszawskie „antenatów” 3-ech nowych ministrów, jacy w ciągu 6-letniego okresu zasiadali na fotelach rekonstrukcyjnych ministerstw.

Listę ministrów spraw wewnętrznych zaczyna p. Stecki w gabinecie p. Kucharzewskiego, ustępujący p. Hübner jest już siedemnastym z rzędu. Tekę ministerstwa sprawiedliwości dzierżyło dwunastu mężów stanu, a na fotelu ministra pracy zasiadało do ostatniej rekonstrukcji dwunastu ministrów. Pierwszym ministrem sprawiedliwości był p. Bukowiecki, a pracy p. Stanisławski. Najdłużej na posadzie ministra pracy wytrwał p. Darowski, podobnie jak p. Makowski na stanowisku ministra sprawiedliwości. Ogółem więc w ciągu sześciu lat naszej niepodległości, wspomnianymi trzema resortami rządziło tylko 41 ministrów. Rządzący które państwo w Europie może poszczycić się podobnie pokazaną cyfrą zmieniających się sterników swojej nawy.

Humor.

Głodny sędzia.

Sędzia: To z głodu — mówicie — poszłiscie kraść? To nie jest żaden argument! Ja jestem codziennie głodny, a kraść nie idę.

Stary obraz.

Dama (pokazując znajomemu panu obraz, na którym jest wymalowana na rękach swojej matki).

— Tak wyglądałam przed dwudziestu laty! Znajomy: Czarujaco! A kto jest to dziecko, co go pani trzyma na rękach?

Nie pić wody surowej!

Losowanie Loterii Komitetu Ligi Obrony Powietrznej
nie odbędzie się w dniu dzisiejszym z powodu nierozprzedania wszystkich losów. Ciągnięcie odbędzie się w ciągu m. grudnia. Termin ogłosimy.

Komitet.

Towarzystwo Rzemieśnicze „RESURSA” w Łodzi niniejszym zaprasza swych członków na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

które się odbędzie w sal. Kina Tawa o godzinie 10 rano w dniu 25 listopada r. b z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej o kupnie Banku
2. Sprawa utworzenia Rzemieśniczej Spółki Udziałowej „SUROWIEC”.
3. Sprawa Targów Rzemieśniczych
4. Wolne wnioski.

Wobec ważności sprawy proszą o liczne przybycie.

Zarząd.

Sprzedam

mleczarnię-maślarnię

dobrze prosperującą. Obecnie rozchodzi się 800 litrów mleka dziennie. Wiadomość al. Sienkiewicza 32. Fogłowa. 4184

Choinki

Jodłowe na kopy do sprzedania Szkolna 33, dzwonek wskaże 4170-4

Potrzebne

do szycia wojskowej bielizny zdolne bielniarki z maszynami własnymi Kilińskiego 98, Sądnie wicz, rano od 9-10 4174

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgen i światłolecza Piotrkowska 144 róg, Lwan gielcka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6

Telefon 29-45-4144

Wydział Kanalizacji i Wodociągów

Magistratu m. Łodzi

ul. Narutowicza Nr 2,

ogłasza konkurencję na dostawę materiałów budowlanych do robót kanalizacyjnych w ciągu 19 5 roku, a mianowicie:

1) Termin składania ofert — 13 grudnia 1924 r. godz. 11.

Cegła kanalizacyjna prosta	2.500.000	sztuk	I gat.
" " " "	5.000.000	"	II "
Kliny kanalizacyjne	1.200.000	"	"
Cegła fasonowa	300.000	"	"
Cement Portlandzki	3.200	tonn	"

2) Termin składania ofert — 17 grudnia 1924 r. godz. 11.

Wyroby kamionkowe różne
Drzewo budowlane różnych wymiarów—2250 m. 3.

Warunki konkursu i umowy, wzór deklaracji i warunki techniczne są do przejrzania lub nabycia w cenie 3 zł. za egzemplarz, w Wydziale Kanalizacji i Wodociągów w godz. biurowych, lub mogą być wysłane za zaliczeniem w cenie 4 zł. za egzemplarz. 3949—

KINO

do sprzedania w Warszawie w dobrym punkcie na 300 miejsc. Kontrakt 6-letni. Cena przystępna. Wiadomość: Warszawa. Bracka 19. Telefon 154-05. Magazyn pianin. 3951—

Uwaga!!!

Nowo otworzony skład i wytwórnia mebli Radwańska 17: poleca: piękny stołowy pokój stylu „Barok”, kredensy, stoły, łózka, trema, słupki, toalety, etażerki i t. d. Przyjmuje obstatunki. Leon Kaliński Radwańska 17. Dojazd taram. 1. 3. 7. 11. 1. B. 4178-5

Kto by znał adres b. pracownika „Rozwój”

p. Kazimierza Sobczyk

zechce powiadomić administrację naszego pisma. Adm. dz. „Rozwój” 3921-2

Miejski kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

Od niedzieli 16 do 22 listopada 1924 r.

„Ten pierwszy...”

oraz „Pod pantofelkiem”

Pocz. dla młodzieży o 3 i 5 pp. dla dorosłych o 6,45 i 8,5 wiecz. 388c—1c

Szanuj zdrowie i kieszeń!

Kup piecyk ogrzewacz lub kuchenkę kaflowo-szamotową w zakładzie B-c/Koźmińskich, Główna 51, w podwórzu. Uwaga! Wykonanie solidne, ceny konkurencyjne. 388c—1c

Krawaty,

Bielizna ciepła i Nowości sezonowe

F. Piątkowski Piotrkowska 89

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

! Stołowy pokój kredensy, stoły, łózka, trema, słupki, toalety, etażerki, trema. Przyjmuje obstatunki Radwańska 17, Leon Kaliński. 5019-4

W gwiazdki! Na raty i za gotówkę! Łózka nikielowe wszelkiego rodzaju, krzeselka, dziecinne, materace, łózka połowe, wózki dziecięce daje „Palma” Narutowicza 36, w bramie na prawo. telefon 35-25. 380A-6

Do sprzedania 2 szafy do dystrybucji. Gubernatorska 26 Zapędowski. 5008-2

Budka węglowa i spożywcza jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu Kilińskiego Nr. 201. 5002-2

Otomanę dywanową, umywalnię z lustrem, Krucza 4 m 18. 5017-1

Sprzedam tania szafę, kredensy, zwyczajny, leżankę, wieściłkę, biureczko, oraz 5 metrów oluszu jedwabnego Piotrkowska 118, I piętro front. od 3-7. 5011-1

Sprzedam gramofon najlepszej marki „Aniol piszący”, 3 sprzętnowy, przegrzewający za jednym nakręceniem parę płyt. Ul. Gubernatorska Nr. 36, m. 36. 5015-2

Sprzedam podróżne futro dużej blony czarne pokryte i okrycie na nogi krymickie barany. Kilińskiego L. 92, m. 12, od 4-4. 4997-1

Fortepian mało używany sprzedam Pabjanice, ul. Zamkowa 29, Kaszka. 4999-2

Sprzedam oficynę w Nowych Chojnach ul. Kopernika 14 wiadomość na miejscu. 5020-8

Sprzedam budkę z węglem w Radogoszczu. Wiadomość Słowiańska 16, m. 39. 5023-2

Włóka ziemi pszenobarącznej (okolice Podębicy) budynki, inwentarze, zbiory ogród iaka sprzedam natychmiast. Cena 28000 złotych. Oferty do Rozwoju sub „Pośrednik” 5025-1

Dom wolny 4 pokoje i 2 morgi ziemi w Zgierzu sprzedam natychmiast. Cena 8000 złotych. Oferty do Rozwoju sub „Pośrednik”. 5026-1

Sprzedam nowe dębowe łózka Łódź, Kilińskiego 254. Sklep 5031-3

3 morgi ziemi i 30 drzew owocowych do sprzedania blisko Łodzi, cena przystępna. Wiadomość ul. Brzezińska 64 u Witimana. 5035-2

Choroby pierśiowe, kaszel, duszność, usuwają: Balsam ThioKolag Age i Balsam ThioKolag Age z phytiną z marką kogut A. Gaseckiego. Szywane zapory dla lekarza. Sprzedają apteki, składy Apteczne. 589 =



Do sprzedania maszyna do szycia rekwizitek dzianyc Pabjanicka Szosa 1, m. 15 P. cer. 5036-2

Różne:

Pokój duży dla jednego lub dwóch panów przy starsze kobiecie samotnej. Ponręcznik Nr. 3-a, m. 8, przy Rzgowskiej 5021-5

Przyjmuje wszelkie hafty ręczne maszynowe. Rysunek wzorów. Pracownia Taszyckie. Piotrkowska 90, prawa ofiyna Przejazd 55, II piętro 5022-5

Elegancka prasowaczka poszukuje prasowania w domach prywatnych 5 zł dziennie. Ul. Rzgowska 45, „Bronisława”. 5024-2

...ciągle wiruje karuzela życia, przerzucając ludzi z łoża rozkoszy na barłóg cierpień i z barłogu cierpień na łoża rozkoszy.

„Dziewczę z karuzeli”

Przyjmuje uczennice do nauki wszelkich robót ręcznych. Karola 18 m. 4, parter Zastac od 10 do 12. 5034-1

Osoba przyzwoita, inteligentna poszukuje wspólnego pokoju przy rodzinie lub u samotnej Of. sub. „Grudzień”. 5027-2

Kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 4713-8

Panienska starsza, z niemiec kim i szyćem potrzebna do sklepu na stałe. Oferty do Rozwoju pod „Sklep”. 5007-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Pierwszeństwo podróżnym Wiadomość w sklepie Orla 12. 5008-2

Stolarzy na meblowe roboty poszukuje Zakład stolarski Napiórkowski Nr. 7 przy Górnym Ryneku. 5009-3

Potrzebna dziewczyna od lat 16-18 do pomocy pani do mu przy gospodarstwie. Wólczańska 109, m. 6. 5014-2

Pracownia sukien i ubiorów damskich wykonuje starannie, elegancko i niedrogo. M. Golańska Ul. Fabryczna Nr 2. 5015-2

Pokój umeblowany dla jednego lub dwóch panów Radwańska 43, m. 7, do 5 popołudniu 5018-1

Młody zdolny garbowy poszukuje posady Wiadomość Konstantynowska 78, A. Wianowski 4990-5

Poszukuje mieszkania pokoju i z kuchnią w siódmiestcu parter lub pierwsze piętro. Oferty w Rozwoju pod „W. B.” 4990-1

Poszukuje mieszkania: 2 pokoje z kuchnią Łaskawe oferty składac do administracji sub „M. K.” 4994-1

Przybliżała się sukca rasy włoskiej z kagenicem. Odebrać można za zwrotem kosztów. Muzeum, Pograniczna 66. Szydowski 5028-1

Introligator i krajacz potrzebni do Zakładu, ul. Piotrkowska 91. 5029-2

Inteligentna panienska poszukuje posady Brony, ewentualnie sklepowej Przejazd 69, u p. Zaczwińskich. 5030-2

Pracownik drogowy z 4 letnią praktyką zna hurt. detal i recepturę poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Zaraz”. 5032-3

Chłonec 17 tni posiadający wykształcenie 7-0 kl. Szkoły Zaw. zechce poszukuje jakiegoś kowalca zaleca. Oferty do Rozwoju „I. D.” 5033-3

Potrzebna odręczna do pracowni sukien J. Dolinckiej, Piotrkowska 131.

Potrzebna służąca do wszystkiego Wiadomość: u gospo. Jarza, Przejazd 65 4996-1

Znaleziono zegarek damski. Właściciel praw może odebrać Zielona 15, Bałuty, Piechoła. 5000-2

Kuszerka Drzymałowa powróciła przyjmule chore. Piotrkowska 225, m. 25. 4712-9

Zgubione dokumenty

Grabowska Karolina zgubiła paszport wydany w Łodzi. 5005-2

Józwiak Jan zgubił portfel z wizeracem, kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Łódź po wstąpieniu Uniwersytetu Pomorskiego. Znalazca zechce wrócić Gubernatorska 22. 5027-5

Potrzebna biuralistka

Złazac się z ofertami „Polhanel” Przejazd 4” 400-1

Łubna okazja.

Wysprzedz gwiazdkowa za gotówkę i na raty. Włoskie manioliny od 18 zł i wyżej, skrzytce od 10 i wyżej, ta-że są gitarzy, ul. Rzgowska 46 F. Ciszek 4188-2

Poszukiwany

młodzieniec z średnim wykształceniem do chrześcijańskiego handlu białego. Kan. dydakci majacy zamiar powierzyć się zawodowi kupieckiemu niechaj zlozą oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „Chrześcijanin”. 3911-3-4

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem zwyczajne 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrolgi 20 gr, komunikaty mniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 8 gr, Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 pro. Fronica przed tekstem w tekście płatne. Ogłoszenia przyjmuje się 10 godz. 8-ej, po 6-ej 9 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowo podawana wiadomość jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.